

Ofenzywa rosyjska.

Oddawna zapowiadana, lecz mało prawdopodobna ofenzywa rosyjska stała się faktem. Po długim okresie niemal zupełnej bierności, wojska rosyjskie ruszyły do szturm, z największą zaciętością atakując front galicyjski, gdzie toczą się uporczywe walki.

O ile ofenzywa rosyjska pod względem militarnym nie przedstawia nic nowego ani szczególnie ciekawego, o tyle jest ona faktem bardzo znamienym dla rozwoju wypadków rosyjskich.

Oba rządy prowizoryczne stanęły na stanowisku dochowania wierności sojusznikom i dalszego prowadzenia wojny wbrew potężnej agitacji, prowadzonej przez skrajne socjalistyczno-komunistyczne skrzydło t. zw. „Bolszewików”, którym przewodzi Lenin. Ta nieprzeparta niechęć do odrębnego pokoju i do zdrady sojuszników, którą objawiły nie tylko oba gabinety: pierwszy „burżuazyjny” i drugi koalicyjny, burżuazyjno-socjalistyczny, którą podziela także ogromna większość Rady delegatów robotniczych i żołnierskich, ma swoje liczne i poważne motywy. Przedewszystkiem jednak płynie ona z niewątpliwego instynktu państwowego, który przejawiała dotąd demokracja rosyjska w swoich najwyższych kierujących sferach.

Gdy powszechnie mówiono o dezorganizacji wojsk rosyjskich i ich niezdolności do podjęcia ofenzywy, minister wojny Kiereński objeżdżał front bojowy, zachęcając wojska do podjęcia kroków zaczepnych. Docierał aż do przednich linii. Wszędzie wygłaszał mowy, zachęcał, organizował, naprawiał. Wiele z tego nie udało mu się. Ale w ogólnym obrazie rezultat tej podróży adwokata i agitatora politycznego w charakterze ministra wojny przed-

stawiał się mimo to okazale. Całe korpusy okrzykiwały go z zapalem swoim wodzem. Olbrzymia większość komitetów żołnierskich ślubowała Kiereńskiemu bezwzględne posłuszeństwo jako — naczelnemu wodzowi. Szara masa żołnierska okazała się spragnioną jakiegokolwiek autorytetu. Kiereński

Ta moralna regeneracja armii rosyjskiej jest najważniejszym celem obecnej ofenzywy rosyjskiej. I cel ten został już niewątpliwie osiągnięty bez względu na militarne rezultaty tej ofenzywy, które wcale nie zapowiadają się świetnie, bez względu także na to, co po niej może nastąpić.

Kiereński miał za zadanie dowieść przed światem, przedewszystkiem zaś przed własnym społeczeństwem, że rewolucja nie oznacza — rozkładu, że Rosya, może istnieć jako państwo, także bez cara. I ten dowód niezwykle ten człowiek rzeczywiście przeprowadził. Jest to tryumfem zarówno jego, jak całej rewolucyjnej i demokratycznej Rosji.

Ale poza tym celem moralnym — ofenzywa rosyjska ma jeszcze drugi, realny, związany z celami koalicyi. Nie ulega wątpliwości, że na rozpoczęcie tej ofenzywy wywarła znaczny wpływ koalicya, a zwłaszcza Anglia. Z punktu strategicznego jest to próba obejścia tyłów niemieckich w związku z uderzeniami ofenzywnymi na froncie zachodnim. Co leży na dnie takiego gigantycznego, okrążającego manewru? Oto dążności do ugodzenia niemieckiej siły zbrojnej w jakieś jej ważne życiowe centrum.

Czyż takie centrum może leżeć w Galicyi wschodniej, na którą kierują się zacięte ataki rosyjskie? — zapyta zdumiony czytelnik. Otóż nie tylko może, lecz rzeczywiście leży. Są to kopalnie nafty, stanowiące dzisiaj jedyne źródło siły popędowej przedewszystkiem dla niemieckich łodzi podwodnych. Najskuteczniejszym środkiem przeciw łodziom podwodnym jest nie to wszystko, co rzekomo technicy angielscy i amerykańscy wymyślają w dziedzinie artylerii, budownictwa nowych typów okrętowych i tak dalej, ale odebranie im siły popędowej. Ponieważ zaś łodzie podwodne pędzone są już to ropą, już to ben-



Wizyta niemieckiej pary cesarskiej w Laxenbursku: Cesarz Wilhelm wraz z cesarzem Karolem podczas przejażdżki w parku laxenburskim.

umiał w znacznej mierze zaspokoić to pragnienie. Działał na uczucia i wyobraźnię. Większość armii wziął w moralne posiadanie i ostatecznie doprowadził Kiereński do tego, że machina armii rosyjskiej — zdawało się — już zupełnie unieruchomiona, ruszyła jednak z miejsca. Uparte i krwawe boje, często powtarzające się energiczne ataki rosyjskie dowodzą, że duch wojsk rosyjskich nie upadł, że rewolucja nie zniszczyła siły bojowej armii, że wreszcie armia ta jest zdolną walczyć nie tylko na rozkaz cara, lecz także z poczucia obowiązku wobec ojczyzny.



Wizyta niemieckiej pary cesarskiej w Laxenbursku: Przyjęcie na dworcu kolejowym. (X) Cesarz Wilhelm. (XX) Cesarz Karol.